Nr. 138. SOBOTA 19. CZERWCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za drugie półrocze w miejscu 6 *zł.*, pocztą 8 *zł.*

Za III. kwartał w miejscu 3 *zł*, pocztą 4 *zlr.*

Za Lipiec w miejscu 1 *zł.*, pocztą 1 *zł.* 35 ct.

Prenumeratorowie cało-i półroczni otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. czerwca.

Rewizya związku handlowo-cłowego pomiędzy Austryą a Węgrami stanowi ciągle stałą rubrykę dzienników wydawanych po obu stronach Litawy. Chociażby nie zaszła żadna zmiana w stanie czynności przygotowawczych, wygłodzeni brakiem materyału wiadomości nie wypuszczają z rąk tematu, który ma ten niezmiernie cenny dla nich przymiot, że jest bardzo elastycznym i stosownie do potrzeby pozwala sobą wypełniać luki w dziale politycznym i gospodarskim. Nie dziwi nas wcale to zwracanie uwagi na powyższą sprawę, bo rozstrzyga ona o ważnych interesach ekonomicznych, które właśnie w tej chwili doznają w obu częściach monarchii jak najstaranniejszej opieki ze strony rządu. Ale nie wypływa z tego, ażeby pożytecznem było ustawiczne rozpisywanie się o jednym i tym samym przedmiocie bez względu na to, czy jest do tego słuszny powód czy nie, czy wymaga tego więcej interes sprawy niż interes dziennikarski. Wiedeński dziennikarz nie lubi wznawiać sprawy bez świeżego szczegółu a jeżeli mu tego braknie wzywa do pomocy wyobraźnię swoją. Najbliższym więc skutkiem ciągłego wywlekania sprawy handlowo-cłowej jest fakt, że często spotkać się można z niesłychanemi bredniami o toku rokowań pomiędzy rządami obu części monarchii. Wierząc ślepo tym bredniom trzebaby przypuszczać, że rząd austryacki czyha tylko na sposobność, ażeby mógł wywieść w pole Węgrów a rząd węgierski znowu niczego tak gorąco nie pragnie jak wyrządzenia przykrości przedlitawskiej części monarchii. Jednem słowem z bredni tych wynikałoby, że Austrya i Węgry nie są częściami jednego organizmu państwowego lecz współzawodniczą ze sobą w ten sposób, że szkoda wyrządzona jednej stronie sprawia wielką radość drugiej, chociażby nawet nie wypływała ztąd dla niej żadna korzyść dodatnia. Publiczność czytająca karmiona takiemi informacyami będzie wielce zdumioną, gdy w chwili stanowczej wszelkie trudności dzisiejsze w sprawie handlowo-cłowej zostaną usunięte bez nadzwyczajnych wysileń i ustępstw. W życiu codziennem dobrze jest wystawiać sobie w czarniejszych od rzeczywistości kolorach i w ten sposób przygotowywać sobie częste a miłe niespodzianki. Ale w polityce najlepiej postępuje ten, kto ocenia sprawę tak jak ona rzeczywiście się przedstawia i nie zmyśla trudności, które źle usposabiają opinię publiczną. W państwie konstytucyjnem bowiem takie usposobienie opinii nie może być obojętnem dla rządu, więc zmyślanie odbić się może w końcu niekorzystnie na samej sprawie.

Widmo południowo-słowiańskiej agitacyi odżyło pod wrażeniem nieporządków ulicznych w kilku miasteczkach dalmatyńskich. Chociaż nieporządki te jak wczoraj wspominaliśmy, nie dają żadnego powodu do trwogi, mimo to pewien wybitny organ wiedeński nazywa je jeszcze dzisiaj symptomem bardzo niebezpiecznym, dowodem, że agitacya południowo-słowiańska zaczyna śmielej dążyć do celów sobie wytkniętych. Ażeby poprzeć to śmiałe twierdzenie, powołuje się ten organ na równocześnie postawiony w sejmie kroackim wniosek o połączenie Dalmacyi z Kroacyą. Nie rozumiemy, jaki związek zachodzi pomiędzy tym wnioskiem dr. Makaneca a insultowaniem dr. Bajamontego? Związek stanowi chyba równie smutny koniec obu scen. Nad wnioskiem dr. Makaneca sejm kroacki mimo excesów na galeryi wyprawianych, przeszedł do porządku dziennego ogromną większością głosów, a sprawcy i główni uczestnicy nieporządków dalmatyńskich, dostali się w bardzo krótkim czasie do ustronia więziennego. Zresztą bardzo chętnie przyjęlibyśmy do wiadomości przekonujący dowód, że pomiędzy wypadkami parlamentarnemi w Zagrzebiu, a ulicznemi ekscesami w Dalmacyi zachodzi związek rzeczywisty, że obie te sprawy są skutkami jednego prądu agitacyjnego. Byłby to bowiem niezbity dowód, że owa okrzyczana agitacya południowo-słowiańska, na której wspomnienie drżą dziennikarze wiedeńscy i węgierscy, jest bezsilną groźbą, sztucznym postrachem, jednem słowem, prostą fikcyą.

Prywatny telegram z Paryża, donosi, że koalicya prawicy, bonapartystów grupy parlamentarnej Declerg ma na celu udaremnienie wyboru senatorów w Izbie. Ustawa o senacie wymaga do tego wyboru absolutnej większości głosów a koalicya ma nadzieję, że jej wstrzymanie się od głosowania wystarczy do obalenia takiego kompletu. Telegram ten kończy się lakonicznym dodatkiem: Połżenie jest bardzo groźne. Nie znając dokładnie cyfrowego stosunku stronnictw a dalej uwzględniając fakt, że zawsze w chwilach stanowczych znajduje się w Zgromadzeniu narodowem grono posłów chwiejnych i idących za ostatniemi wrażeniami, nie możemy przewidzieć, czy groźba powyższa jest wykonalną nawet w razie, gdyby koalicya stronnictw wytrwała w swoim zamiarze. Ale chociażby nawet zamiar radykalny nie mógł być do skutku doprowadzony, koalicya prawicy z bonapartystami jest zawsze wypadkiem ważnym i można się przygotować na to, że lewica usilnie będzie dążyć do rozbicia sojuszu tak nienaturalnego. W innej porze usiłowania te łatwo mogłyby osiągnąć cel, bo legitymiści nie lubią łączyć się z wręcz przeciwnemi żywiołami a uczynili to teraz chyba z obawy, że opierając się wyłącznie na własnych siłach wystawiają się na niebezpieczeństwo zagłady politycznej. Ale dziś rząd dostarczył węzła silnego tej koalicyi w ogłoszonym choć urzędownie jeszcze niewniesionym projekcie nowej ustawy prasowej. Projekt ten zaraz w pierwszym paragrafie jest bardzo surowy i zdradza piętno tyranii politycznej. Republika i jej zasada polityczna jest w myśl tego paragrafu świętością nietykalną i biada każdemu dziennikarzowi, którychy się poważył w sposób umiarkowany powątpiewać o zbawienności republikańskiej formy rządu. Napoleońską ustawę prasową potępiano w całej Europie liberalnej a francuscy republikanie tak byli oburzeni jej postanowieniami, że do niedawna stawiali ją w jednym rzędzie z największymi występkami drugiego cesarstwa. Mimo to przecież w ramach tej

---

Z poezyi wyobrażeń ludowych.

IV.

Gdyby nam przyszło wytykać linije zaznaczające ślady po kulcie wody, okazałoby się, że cała powierzchnia ziemi, zostałaby okrytą jedną nieskończoną siecią. Do którejkolwiek bowiem zajrzeć mitologii, któregokolwiek narodu rozważyć podania i pieśni ludowe — wszędzie kult wody widnieje, wszędzie woda posiada znaczenie siły produkcyjnej, twórczej. Uważa się ona nawet za matkę słońca — więc za starszą nierównie, o czem wiele podań i pieśni ludowych zaświadcza...

Zacząwszy od Indów, Egipcyan, Staropersów, aż do wszystkich ludów europejskich, wszędzie ogień był przedmiotem boskiej cześci. U Scytów n. p. oprócz kultu ognia spotykamy przysięgę wykonywaną na „ognie królewskie“, którą tylko w ważnych nader wypadkach odbierano. Wykroczenie zaś przeciwko ogniu świętemu, albo krzywoprzysięztwo na ognie królewskie strasznej podlegało karze. Wedle ostatnich rezultatów badań etnograficznych, ogień pochodzi w prostej genealogicznej linii od praboga niebios — widzimy to na nieszczęśliwym Prometeuszu, widzimy i na Swarożyczu. Swarożycz bowiem czyli bóg-ogień, pochodzi od Dażboga słońca, będącego synem wszechpotężnego Swaroga, władcy niebios słowiańskich, jak Jowisz helleński.

To też lud wiernie się trzyma odwiecznej mitologicznej tradycyi. Niedość że dawniej palił ognie święte, i dzisiaj jeszcze roznieca w pewnych periodach roku na polach płomienie. W pojęciu pieśni i podania ogień po dziś dzień jest świętym, niegodzi się też na niego plwać, rzucać nieczystości, ani też jakimkolwiek sposobem obrażać. Może on ukarać człowieka, kiedy mu przyjdzie ochota — nie nadużywa jednak swojej władzy, jako szlachetne i świętego pochodzenia dziecię. Według przesądu ludowego nie należy sprzeciwiać się w czemkolwiek ogniu — dom n. p. niech się od pioruna zapali, niemożna go ratować, — boży ogień upodobał go sobie, zatem byłoby wielkim grzechem robić mu na przekór ratowaniem palącego się budynku.

Co jednak najważniejsze, to, że ogień przedstawia się w życiu poezyi i podań, jako siła oczyszczająca świat z zepsucia. Podobnie tu jak i w pojęciach chrystyanizmu duchy dla oczyszczenia się z grzechów przechodzą przez ogień czyściowy, zanim dostąpią niebieskiego szczęścia. Palenie n. p. umarłych w czasach słowiańskiego pogaństwa niebyło czem innem, jak oczyszczeniem nieboszczyka z grzechów przez siłę ognia świętego.

Tak wyglądają ciała niebieskie i żywioły natury, w najogólniejszym charakterze pojęte na podstawach podań i pieśni ludowych. Bądź co bądź nie może tu nikt zaprzeczyć utajonych filozoficznych myśli, pod zasłoną najprostszych, często lekceważonych „bajek“ jak je zwykle zowiemy. Aby jednak uwydatnić sobie jasno całą filozofię pieśni i podań ludowych, rozpatrzymy pobieżnie inny ważny temat uchwycony w nasze zabytki literatury ludu. Tematem tym jest ustawiczna walka dwu przeciwnych sobie wrogich żywiołów — światła i ciemności, życia i śmierci.

Nie zastanawiając się głębiej nad poezyą i podaniami ludu, biorąc je tak, jak one się przedstawią na pierwszy rzut oka — zdawać się może, że w nich niema ani jednej kosmogonicznej myśli, ani jednego spostrzeżenia o porządku i ustroju świata. Tymczasem zasada życia i śmierci, twórczości i zniszczenia, siła bierna i czynna, objawiająca się na każdym kroku wszechświata a tem samem i w pośród przyrody otaczającej człowieka, nie była nigdy obcą przedhistorycznym ludom, nie jest również obcą i dzisiejszej rzeszy mieszkańców sioła. Zarówno człowiek przedhistorycznej epoki jak i lud naszych czasów rozważał pilnie wszelkie zjawiska przyrody, rozmyślał nad wzajemnym ich stosunkiem, przyglądał się wreszcie ustawicznemu ich oddziaływaniu na siebie. Z początku obserwacyi tych zjawisk umysł jego widział tylko chaotyczny bezład — później ów chaos nabrał w jego oczach przymiotów porządku, przedstawił się jako logiczne następstwo praw opartych na trwałych i niezbitych zasadach. Samo się przez się rozumie, że pojmowanie wszelkich zjawisk przyrody w takiej lub owej formie, w takim lub owym charakterze zawisło przeważnie od jej właściwości, z tąd też w miarę o ile ona była łagodną, łagodniejszemi się stawały same pojęcie i fantazya ludu — w miarę zaś większej surowości natury, pojęcia nabierały charakteru groźniejszego i bardziej ponurego.

Na stosunku właśnie przyrody do człowieka polegało rozwinięcie się jego władz umysłowych i fantazyi. Rozwój ten jednakże w krajach bogato uposażonych przez naturę, pod względem fantazyi był o wiele bujniejszym i wyższym w krainach południacy — podczas gdy refleksya rozwijała się bardziej w północnych okolicach ziemi. Ziemie południowe posiadające niebotyczne drzewa, piękne liściaste krzewy okryte kwieciem o cudownych barwach lub owocem przeróżnym, mające dużo zwierząt, ptactwa, gadów i t. p., cieszące się zarazem przezroczystością niebios, wspaniałością gór i powabem morza — ziemie takie nie mogły nastroić człowieka do większej rozwagi. Samo więc bogactwo przyrody stanęło wielką przeszkodą w rozwoju umysłowym południowych, podzwrotnikowych ludów. Była tam przecież inna jeszcze przyczyna. Natura z całym zasobem bogactwa roślinnego i zwierzęcego dostarczając człowiekowi poddostatkiem pokarmów wszelkiego rodzaju, odstręczała go od pracy i rozmyślania nad sposobem wyżywienia się Stąd ta łatwość życia bez mozolnej i ciężkiej pracy, wdzięki i powaby natury, jaskrawość barw przeróżnych — słowem tysiące zjawisk miłych, rozkosznych, albo imponujących ogromem, przesuwających się ustawicznie przed oczyma mieszkańca południowych krajów — wyrabiały w nim marzycielski i fantastyczny charakter, wpłynęły na wytworzenie się w jego duszy pojęć i obrazów przechodzących wszelkie granice prawdopodobieństwa.

Ludy północnych stref zostawały w innych zupełnie warunkach. Surowy klimat spowodował większe ubóstwa natury — nie ma tu już ani tak mnogich i różnobarwnych zwierząt, ani lasów okrytych kwiatem i złotemi owocami, ani wreszcie tego jasnego i pogodnego nieba — zjawiska więc jakie się wywiązywały z miejscowych stosunków przyrody, nie mogły być tak bogatemi, jak w podzwrotnikowych okolicach. Charakter widnokręgu jest tu więcej ponury, owiany pewnego rodzaju tajemniczością, gleba mniej urodzajna, temsamem zniewalająca człowieka do przemysłowej pracy. Wszystkie te razem wzięte warunki wyrobiły bardzej refleksyjny niż fantastyczny charakter.

Podczas gdy w południowych krajach różnica każdego zjawiska rysowała się sama, jako wynikła z najróżnorodniejszych odcieni i barw silnych indywidualnych, życia i natury — tutaj przedmioty przyrody, nie wiele się różniąc od siebie, wywoływały pewną jednostajność zjawisk, pewną, że się tak wyrazimy, monotonność w zewnętrznym cha-

ustawy pomieścić się dały programy dziennikarskie bardzo niebezpieczne dla idei monarchizmu a Rochefort mógł długo prowadzić pogadankę republikańską i byłby uniknął banicyi dobrowolnej, gdyby był nie pofolgował chęci znieważania rodziny cesarskiej. Pewni jesteśmy, że ustawa prasowa, której projekt pojawił się w dziennikach, nie pozwoliłaby tak długo bawić i działać w Paryżu bonapartystycznemu albo legitymistycznemu Rochefortowi.

Polityka Niemiec w obec pretensyi duńskich do północnego Szlezwiku okazała się w skutkach wcale szczęśliwą. Europa zapomniała o tej sprawie, a prasa nie wspomina o niej nawet w martwej porze roku, chociaż dotąd czyniła to zawsze. Na Francyę i Anglię, Dania już dawno liczyć przestała, a obecnie pogodzić się musi z obojętnością sprzymierzeńca, który chociaż sam jest słabym, wynagradzał brak sił życzliwością i sympatyą opartą na licznych interesach wspólnych. Mamy tu na myśli Szwecyę, której monarcha tak zupełnie poddał się obecnemu prądowi w sprawach międzynarodowych, że pragnie zbliżyć się do wszystkich mocarstw, od których oddzielały dotąd Szwecyę niemiłe wspomnienia historyczne i niechęć jej ludu. Do Niemiec Szwecya zbliżała się już od dawna a świeży pobyt jej króla w Berlinie stanowi już tylko koronę dzieła. Obecnie objawia się na dworze szwedzkim dążność do zawiązania równie serdecznych stosunków przyjaźni z Rosyą, w której lud szwedzki nie przestaje widzieć swojego wroga. W związku z temi wypadkami jest odroczenie reorganizacyi wojskowej. Dopóki rząd szwedzki wahał się wstąpić na drogę, którą dziś śmiało i szybko kroczy, uważał tę reorganizacyę za sprawę bardzo pilną i nie byłby nigdy zezwolił na jej odroczenie. Dziś wyrzekłszy się dawnych marzeń może być i bez tego spokojnym o granice kraju.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. 17. pułk piechoty obchodzić będzie w tym roku 200-letnią rocznicę swego istnienia. Został on założony w r. 1675 i miał po kolei następujących szefów: Henryka hr. Reuss-Plauen, pułkownika; Ferdynanda br. Stadla, marszałka polnego; Karola Egona ks. Fürstenberg-Möskirchen, pułkownika; Karola Emanuela ks. Longueval, generała; Aleksandra ks. Württenberg, marszałka polnego; Kajetana hr. Kolowrata Krakowsky'ego, marsz. poln.; Jana br. Kocha, generała broni; Fryderyka ks. Hohenlohe-Kirchberg, generała broni; Henryka XV. ks. Reuss-Plauen, marsz. pol.; Gustawa ks. Hohenlohe, generała broni a obecnie Franciszka br. Kuhna Kuhnenfeld, generała broni.

— Zajmującem jest zestawienie cyfr budżetu miasta Wiednia, które wykazują, ile ta gmina w roku bieżącym preliminowała na budowę szkół miejskich. W pierwszym okręgu budują szkołę przy ulicy Werderthorgasse, kosztem 160.000 złr.; na Paradeplatz, kosztem 180.000 złr. W drugim okręgu budują szkołę na t. z. Sperlgrund kosztem 185.000 złr.; w Leopoldsgasse kosztem 200.000 złr.; na gruntach Volkerta kosztem 200.000 złr.; na Brigittenau kosztem 200.000 złr.; na gruntach regulacyi Dunaju kosztem 100.000 złr. koło Kaisermühlen, kosztem 100.000 złr. W trzecim okręgu budują szkołę w Salmgasse kosztem 160.000 złr.; na gruntach Metternicha kosztem 200.000 złr.; na placu Pawła kosztem 200.000 złr. W czwartym okręgu stanie szkoła w Karolinengasse kosztem 98.300 złr.; w Alleegasse kosztem 131.000 złr.; w t. z. Gusshausrealität kosztem 100.000 złr. i na placu Porfira kosztem 160.000 złr. W piątym okręgu stanie szkoła w Grüngasse kosztem 80.000 złr.; w Bräuhausgasse kosztem 180.000 złr.; w Wienstrasse kosztem 100.000 złr. W szóstym okręgu ma stanąć szkoła na gruntach Hetzera kosztem 175.000 złr.; w Rahlgasse kosztem 81.390 złr.; w Gumpendorferstrasse kosztem 150.000 złr.; w Marchettigasse kosztem 160.000 złr. W siódmym okręgu przeznaczono na budowę szkoły w Kaudlgasse 80.000 złr. W ósmym okręgu stanie szkoła w Lerchengasse kosztem 40.000 złr.; w pobliżu linii Lerchenfeld kosztem 200.000 złr. i szkoła żeńska kosztem 150.000 złr. W dziesiątym okręgu wyznaczono na budowę szkoły na placu Wielanda 160.000 złr. Ogólna kwota przeznaczona na budowę szkół wynosi 3,930.690 złr. W tym roku wydano już na rozpoczęte budowle 587.777 złr.

— Z polecenia Najj. Pana udało się kilku urzędników nadwornych do Bruck nad Litawą, ażeby w tamtejszej rezydencyi cesarskiej przygotować kilka apartamentów dla Najd. Arcyksięcia Następcy Tronu, który pomiędzy 8. a 10. Lipcem przybędzie do obozu wraz z Najj. Panem i zabawi tam kilka dni podczas skombinowanych ćwiczeń wojskowych. Najd. Arcyksiążę Rudolf ma w tym roku częściej przebywać w obozie pod Bruck w zastępstwie Najj. Pana obarczonego sprawami państwowemi.

— Radykalna zmiana w stosunkach stronnictw politycznych na Węgrzech, wpłynęła także na zmianę stosunków dziennikarskich. Po fuzyi stronnictw, nastąpiło zlanie się organów tych stronnictw. *Magyar-Ujsag* i *Egyetertes*, organa dwóch odcieni skrajnej lewicy, dały pierwsze dobry przykład; po nich nastąpiło zlanie się dzienników: *Közerdek* i *M. Politika*, w jeden organ opozycyi prawicy. Równocześnie zapowiadają *P. Naplo* i *Reform*, że ten ostatni dziennik zleje się w tych dniach z *Pesti Naplo*. Przestanie więc wychodzić dziennik, który uchodził dotychczas za organ Lonyay'a

Niemcy. (*Z pruskiej Izby deputowanych*). Na posiedzeniu z dnia 14. b. m przyszły pod dyskussyę dwie ważne interpellacye dep. Windhorsta. Pierwsza z nich miała za przedmiot sprawę więzień, mianowicie zaś zatrudnienia i żywienia się na własny koszt więźniów.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył gotowość udzielenia bezzwłocznej odpowiedzi na interpellacyę, poczem dep. Windthorst bliżej ją uzasadnił. Oświadczył, że otrzymał z rozmaitych stron listy potwierdzające, że cała sprawa więzień w bardzo jeszcze opłakanym znajduje się stanie. Mianowicie jest wiele więzień w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, które całkiem niestosowne są na pobyt dla ludzi. Mowca wyraził nadzieję, że rząd przy opracowaniu projektu ustawy o wymierzaniu kary, przekona się o konieczności ustanowienia planu lepszego urządzenia więzień. Inna część otrzymanych przez interpelanta listów, zawiera skargi więźniów politycznych na niestosowne obchodzenie się z nimi, mianowicie też na to, że im wzbraniają utrzymywania się na własny koszt. Mowca zapowiada, że jeśli jego zabiegi w tej Izbie pozostaną bez skutku, odwoła się do parlamentu. Prosi tymczasem o udzielenie Izbie rozporządzenia lub instrukcyi do tej materyi się odnoszących, jeśli zostały wydane. Minister hr. Eulenburg odpowiedział na to, że zniósł się z urzędem kanclerskim, lecz otrzymał odpowiedź, że tenże jest zajęty opracowaniem projektu do ustawy tyczącej się więzień i więźniów, wątpi jednak, żeby odnośny projekt mógł zostać już przedłożony na najbliższej sesyi parlamentu niemieckiego. Z tego powodu wydał minister w zeszłym miesiącu rozporządzenie, znoszące okólnik z dnia 1. Stycznia 1851 roku i nakazał, by więźniowie zatrudniani byli tylko w miarę uzdolnienia i odpowiednio do pozycyi towarzyskiej. Na wniosek posła Windthorsta przypuściła Izba dalsze rozprawy nad interpelacyą, w których wziął udział interpelant i tajny radca Starke imieniem nieobecnego ministra sprawiedliwości.

Druga interpelacya posła Windthorst'a odnosiła się do znanej sprawy niepotwierdzenia ponownego wyboru burmistrza Kaufmanna w Bonn. Marszałek Bennigsen chciał Izbie oszczędzić odczytania bardzo wyczerpującego umotywowania interpelacyi, interpelant żądał jednak tego odczytania. Po skończonem czytaniu motywów zapytał marszałek ministra spraw wewnętrznych, czy zechce na interpelacyę odpowiedzieć, na co tenże odrzekł, że rząd odmawia odpowiedzi. To wywołało wielką sensacyą w Izbie, a że nikt nie postawił wniosku o niezwłoczną dyskusyę nad interpelacyą, przeto ta upadła.

Nazajutrz 15. b. m członkowie obu Izb zebrali się w sali obrad Izby deputowanych, a wiceprezydent gabinetu Camphausen odczytał mesaż królewski zarządzający zamknięcie sessyi sejmowej.

— *Voss. Ztg.* zwraca uwagę na ogromny wzrost peryodycznej prasy katolickiej, wywołany t. z. walką cywilizacyjną. Podczas gdy przed kilkunastu jeszcze laty w całych Niemczech było zaledwie 13 większych dzienników katolickich, jest ich obecnie w Niemczech i niemieckich częściach Austryi i Szwajcaryi przeszło 300, a niektóre z nich mają nakład 30.000—40.000 egzemplarzy.

— Na drodze prywatnej doszła *Gaz. Tor.* w dość nieokreślonej jeszcze formie wiadomość, że między Watykanem a rządem niemieckim przyszło do skutku coś na kształt preliminarza do konkordatu, mającego położyć kres niemieckiej walce kościelno-politycznej, a to na podstawie ustępstw wzajemnych. Za doniesienie to nie bierze *Gaz. Tor.* odpowiedzialności.

— W sprawie złożenia z urzędu ks. biskupa wrocławskiego pisze *Schles. Volksztg.*: Śledztwo zarządzone przez trybunał kościelny wykazało, jak mówią, że na podstawie zebranego materyału, nie można przeciw ks. biskupowi wytoczyć procesu o złożenie z urzędu. Ostateczną decyzyę ma trybunał powziąść 19. b. m.

— *Neue fr. Presse* doniosła niedawno z tryumfem, że prawie wszyscy proboszczowie i kapelani powiatu Rhön należącego do kapituły katedralnej fuldajskiej i około 100 księży w W. X. Poznańskiem poddało się ustawom państwowym. *Germania* powiada, że w tem wszystkiem nie ma ani słowa prawdy.

— Komisya parlamentarna do reorganizacyi procedury prawnej i sądownictwa powzięła w tych dniach bardzo ważną dla prasy uchwałę. Oto § 43a. procesu karnego ma ztrzymać brzmienie następujące: „Jeżeli produkt prasowy jest karygodnym, w takim razie redaktorowie, nakładcy i drukarze mają prawo odmówienia świadectwa co do osobistości autora, wydawcy lub tego, co pomieniony nadesłał artykuł.“

Francya. Organ Girardina *La France* pisząc o przeglądzie wojsk w lasku bulońskim podaje takie szczegóły o dzisiejszym stanie armii francuskiej: „Zapewne, armia która dziś (13. b. m.) odbyła przegląd jest dobrze wyćwiczoną w manewrach i karności wojskowej i jest godną następczynią owej armii, która Francyę tak wysoko postawiła; lecz nie jest to armia narodu, któryby się chciał narażać na awantury i prowadzić wojnę. Kwestya ta jest tak ważną, że musimy jej poświęcić kilka uwag.

Francya ma dziś pod bronią 105 pułków piechoty, 54 szwadronów konnicy i 80 bateryj artyleryi z 120 działami, a zatem kompletną armię. Ale cóż, kiedy te bataliony liczą przeciętnie tylko po 240 ludzi a te szwadrony są tylko po części zupełnie uzbrojone. W obec takich okoliczności nikt nie może sobie życzyć wojny, tego zdania byli zapewne wszyscy oficerowie, którzy towarzyszyli dziś małszałkowi Mac-Mahonowi.

Dalej musimy podnieść, że wszystkie nasze pułki mają jeszcze karabiny szaspotowe i że tylko batalion St. Cyr posiada karabiny nowego systemu Gras. Niektóre nasze baterye mają wprawdzie nowe działa, lecz stare działa nie ze wszystkiem są jeszcze zastąpione nowemi. A cóż dopiero powiedzieć o amunicyi? Czy jest rzeczą możliwą w przeciągu kilku lat porobić owe miliony nabojów metalowych i owe tysiące granatów, bez których o rozpoczęciu kampanii ani mowy być nie może? Co się tyczy fortyfikacyi, stan ich może każdy z łatwością sprawdzić. Pod nowe fortyfikacye założono zaledwie fundamenta; granice nasze są otwarte; Belfort jest w tym stanie, jak podczas wypowiedzenia ostatniej wojny; Toul i Verdun nie byłyby w stanie odciąć komunikacyi. Fortyfikacye Paryża w końcu od Palaiseau do Chatillon nie są jeszcze wykończone i dużo jeszcze upłynie czasu, zanim to się stanie.

— O założeniu kamienia węgielnego pod kościół na Montmartre w Paryżu donoszą 16. b. m.: „Uroczystość na Montmartre odbyła się wczoraj bez wszelkiego ważniejszego zajścia. Ani marszałek Mac-Mahon ani też naczelnicy władz państwowych nie byli na tej uroczystości. Mimo to uroczystość ta była w gruncie rzeczy wielką i poważną demonstracyą na rzecz Watykanu. Z wielkim zapałem spiewano pieśń *Sauvez Rome et la France*, tudzież nowo dodaną do tej pieśni zwrotkę. Więcej niż 200 deputowanych Zgromadzenia narodowego wzięło udział w tej uroczystości; prezydent Audiffret-Pasquier nie był na niej. Arcybiskup Paryża poświęcił Paryż i Francyę Sercu Jezusowemu, miał długą mowę podczas której odczytał telegram Ojca św. udzielający błogosławieństwa rozpoczętemu dziełu i wszystkim tym, którzy biorą udział w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod nowy kościół.

Nowa zwrotka pieśni *Sauvez Rome et la France*, o której telegram wspomina tak opiewa

„Pitié, Dieu! Sur un nouveau Calvaire,
„Gémit le chef de votre eglise en pleurs,
„Glorifier le successeur de Pierre
„Par un triomphe égal à ses douleurs.“

(Miłosierdzia Boże! Na nowej kalwaryi jęczy we łzach głowa Twego kościoła; uwieńcz Boże następcę Piotra tryumfem, równym Jego boleściom“.)

— Dziennik legitymistyczny *Citoyen*, wychodzący w Marsylii, donosi że policya przychwyciła tam jakiegoś podejrzanego cudzoziemca. Twierdził on wprawdzie, że jest Szwajcarem i wykazał się nawet paszportem szwajcarskim, ale znaleziono przy nim kompromitujące notatki, z których wnosić było można, że to szpieg pruski. Cudzoziemiec ten znajduje się w więzieniu śledczem w Aix.

Włochy. (*Scena w parlamencie*). W rzymskiej korespondencyi *Gaz. Warsz.* znajdujemy następujący opis znanej gwałtownej sceny w parlamencie włoskim na posiedzeniu z 8. b. m.:

„Poseł La Porta przytaczał przykłady postępowania rządu z Sycylijczykami, które wywołały energiczne zaprzeczenie ze strony prawicy a potakiwanie i zawzięte utrzymywanie ich przez lewicę. Rzekł, iż rząd w kilku miejscowościach wyspy odbierał wodę całym włościom, aby je zmusić do wydania winowajców, i że w r. 1866 w Misilmeri niektórych aresztowanych mieszkańców poddano najdziwaczniejszej a oraz najohydniejszej katuszy, albowiem powiązawszy ich zmuszono patrzeć jak żandarmi gwałcili w

---

rakterze. Las n. p. z barwami ciemnemi, z wyrazem pewnego rodzaju smutku i tajemniczości, nie sprawiał tak żywej rozmaitości wrażeń jak malownicze i kipiące życiem lasy krajów południowych. Jakkolwiek i w owych zjawiskach istniały zasadnicze różnice, przecież rysowały się blado na zewnątrz — w barwach i charakterze pewną zagadkowością owianych. To też człowiek ulegając ich wrażeniom, musiał się nad niemi głębiej zastanawiać, aby przyjść do jasnego pojęcia wszystkich różnic pomiędzy przedmiotami otaczającej go przyrody. Zaostrzała się więc jego ciekawość, wyrabiający się umysł zrównoważył się z fantazyą, przez co obrazy powstałe w owych warunkach, noszą na sobie wrażenie prawdopodobieństwa, charakter możliwości w stosunkach człowieka do natury i z niej zrodzonych zjawisk.

Jakoż ze względu wyżej rozebranych warunków cały obszar pojęć, fantazyi i uczuć, zawartych w podaniu, pieśni i obrzędach ludowych, rozpada się na dwa wielkie działy, obejmujące utwory ludu rodzinne, swojskie, i przyniesione z obcych dalekich stron świata. Tylko właśnie tą drogą, t. j. drogą uwzględnienia północnych i południowych stosunków możemy przyjść do przekonania, która z naszych pieśni, podań i obrzędów są miejscowego, a które obcego wytworu — przyniesione z dalekich ziem południa — tą drogą również idąc przyczynimy się tylko do rozjaśnienia wędrówki ludów i całego cywilizacyjnego procesu od najdawniejszych epok zacząwszy.

Wszędzie, gdzie się tylko człowiek ruszył, gdzie tylko rzucił okiem — spostrzegł życie i śmierć ustawicznie ścierające się z sobą. Dziś widzi piękne, pełne życia, jaśniejące kwiatem i owocami rośliny — za tydzień, dwa, lub kilka tygodni spostrzega je pozbawione wdzięku, bez owoców, kwiecia i liści, sterczące tylko nagiemi konarami. Jasny i błękitny krajobraz nieba, co tak przed chwilą zachwycał człowieka — zamienia się na sine, ołowiane albo czarne, ziejące grozą sklepienie. Niedawno całą siłą światła słońce, z wysokości stropów niebieskich, opromieniało wszystkie zakątki ziemi, dodając im niezwykłego uroku i rozniecając w nich oraz to potężniejsze życie — aż naraz nastaje noc ciemna, obejmująca smutkiem całą przyrodę ze wszystkiemi jej zjawiskami. Nawet wiosna, lato i jesień, tak sprzyjające wszelkiemu życiu, nie ostały się długo. Przyszła zima surowa, zniszczyła wszystko, zapanowała nad światem, zmroziła człowieka, wszelkie zwierzęta i rośliny, a ziemię matkę zakuła w lodowe okowy — nawet bieg wody przecięła!

A cóż tu mówić dopiero o drogich osobach, o rodzinie, krewnych i przyjaciołach. Niedawno ojciec lub matka przewodzili u ogniska i rozkazywali domowi, dzieciątko uśmiechało się radośnie ku rodzicom, niedawno krewni i znajomi bawili się razem — a dziś wszystko się zmieniło. Jedni pomarli, drudzy w niedoli, inni na tułactwie... Któżby tam wyliczył wszystkie smutki i dolegliwości, jakie po chwilach szczęścia spadły na człowieka!...

Takie i tym podobne zjawiska nieustannie przesuwały się przed oczami człowieka — widział on je wszędzie, a każde z nich oddziaływało silnie na jego młodzieńczy umysł i serce. Ponieważ nie pojmował należycie wewnętrznej istoty każdego z owych zjawisk, nie znał przyczyny jaka je wywoływała, niemógł zatem ocenić ich moralnego charakteru, nie mógł przyjść do przekonania, że byt świata i jego życia polega na równowadze życia i śmierci, i wzajemnem oddziaływaniu na siebie pierwiastków twórczości i zniszczenia.“

ich oczach ich żony i córki! Mowca rozwodził się długo o nadużyciach i gwałtach popełnionych mianowicie przez kwestora Pinę. Wspomniał o prefekcie De Luca, który doradzał zniesienie statutu, ale zostając pod opieką ministerstwa, nietylko że nie poniósł żadnej kary, ale mianowany był senatorem. Jednem słowem poseł La Porta dowodził, że rząd, niepamiętny zgoła na zasługi Sycylii w sprawie narodowej, obchodzi się z nią jak z nieprzyjacielskim krajem, że chce koniecznie reakcyę wywołać.

Tak namiętna mowa wzbudziła śmiech hr. Castellego ministra spraw wewnętrznych i p. Spaventy ministra robót publicznych. Poseł La Porta, oburzony tym śmiechem, zawołał do pierwszego, iż służył najbardziej ojczyznie próżnując w Parmie, a do drugiego, że obryzgany jest krwią na ulicach Turynu przelaną podczas tamecznych zaburzeń do których poskromienia p. Spaventa niemało się był przyczynił.

Ten niezasłużony wyrzut tak dalece porywczego Neapolitańczyka rozgniewał, iż zapominając się całkiem zawołał z ławy ministeryalnej do p. La Porty:

— Jesteś głupcem (*siete un siocco*)!

Tak anti-parlamentarne wyrażenie w ustach członka gabinetu spowodowało wściekłą burzę w rzędach lewicy. Wszyscy zasiadający w niej posłowie porwali się na nogi i krzyczeć poczęli pokazując pięście ministrom. Powstał gwar, hałas, chaos niewymowny. Niektórzy chcieli szturm przypuścić do ministeryalnej ławy i powyrzucać ministrów za drzwi, ale wstrzymani z trudnością zostali przez rozsądniejszych kolegów; inni zaś wrzeszczeli, że aż sala się trzęsła:

— Odwołaj, odwołaj, albo precz ztąd (*ritiri ritiri o fuori*)!

Wśród takiego harmideru i nieładu prezes Biancheri napróżno gorączkowo dzwonił i nakrywał kilkakrotnie głowę. Tumult trwał przez cały kwadrans. Darmo minister Spaventa kilka razy powstawał i chciał przemówić, czyniąc znaki, że głosu żąda. Zgiełk był taki, że głos jego tłumił. Minister zniecierpliwiony począł pięścią w pulpit tłuc, co jeszcze bardziej rozjątrzyło lewicę, która zapamiętale wrzeszczyć nie przestawała:

— Cofnij! cofnij!

Pan Minghetti składał ręce i błagał kolegę, aby się uspokoił, kiwał na deputowanych, aby się uciszyli.

Nareszcie po długim huraganie, prezes dzwoniąc i machając rozpaczliwie rękami otrzymał, że głosy się cokolwiek zniżyły, a wtedy dobywając głosu ile mu tchu tylko pozostawało w piersiach, zawołał:

— Muszę zganić szanownego ministra!

— A ja — krzyknął swym tubalnym głosem poseł La Porta — nie odpowiadam w parlamencie na wyrazy nieparlamentarne!

Oświadczenie to dowodzące, że p. La Porta będzie po za progiem izby żądał satysfakcyi, podziałało skutecznie na wzburzenie umysłów i na zamięszanie; wielki jednak niepokój panował aż do końca posiedzenia; zewsząd tworzyły się kółka posłów bardzo żywo rozprawiających między sobą. Pan La Porta ciągnął dalej swą rzecz, ale go słuchano z roztargnieniem. Wieść się rozeszła w parlamencie i w mieście, że p. La Porta obrał za sekundantów swoich posłów Fabrizego i Fariniego, a minister Spaventa posłów Bertoli-Viale'a i Codronchiego. Pp. Fabrizi i Bertoli-Viale są generałami w wojsku włoskiem. Mieli oni wszyscy wyjechać tegoż wieczora do Neapolu, gdzie pojedynek miał się odbyć. Atoli wnet się rozpoczęły gorliwe z obu stron zabiegi, aby przeciwników pogodzić i uniknąć zgorszenia wynikającego z pojedynku między ministrem a naczelnikiem komissyi parlamentarnej, i to w kilka tygodni po uchwaleniu przez izbę nader surowego przepisu przeciwko pojedynkującym się, którzy podług tej uchwały tracą wszystkie swe prawa polityczne i cywilne. Pan Vigliani, minister sprawiedliwości, jako ustawodawca tych obostrzeń, miał naturalnie obowiązek kazać aresztować swego kolegę wyłamującego się z pod prawa. Jednak do takiej ostateczności nie przyszło; obadwaj przeciwnicy nie mieli podobno sami wielkiej chęci przelewania wzajemnie krwi swojej i przeto nazajutrz, na początku posiedzenia, nastąpiły zobopólne wymówki i przeprosiny.

— Izba deputowanych przyjęła ustawę o bezpieczeństwie w formie proponowanej przez pp. Pisanellego, Ricasolego, Lanzę i Rudiniego i uchwaliła złożyć ankietę dla zbadania stosunków sycylijskich. Nowa ustawa o bezpieczeństwie brzmi:

„Aż do innego rozporządzenia, w prowincyach, okręgach i municypalnościach, gdzie bezpieczeństwo publiczne jest mocno zagrożone morderstwami, rozbojem, nakładaniem okupu i innemi występkami przeciw osobom i własności, w skutek postanowienia rady ministrów, mogą być zastosowane dekretem królewskim rozporządzenia następne:

a) Minister spraw wewnętrznych na przedstawienie junty prowincyonalnej, złożonej z przewodniczącego jej prefekta, z prezesa i prokuratora królewskiego przy sądzie cywilnym i poprawczym głównego miasta prowincyi, będzie miał moc naznaczania przymusowego pobytu, od roku do pięciu lat trwającego, osobom zostającym pod dozorem policyi i upomnionym, wskazanym w artykule 105 prawa z d. 6. Lipca 1871 r. nr. 204, druga serya;

b) Zdanie junty zasięgane będzie przez władzę polityczną okręgu: junta zaś powinna zbierać należyte informacye i wysłuchywać osobiście obżałowanego, po uprzednim pozwie doręczonym mu przez urzędnika bezpieczeństwa publicznego,

c) Jeżeli pozwana osoba się nie stawi, junta będzie mogła wydawać przeciwko niej mandat aresztu, będzie mogła nawet dla ważnych względów bezpieczeństwa publicznego nakazywać upowodowanem rozporządzeniem uprzedni areszt zwyż wskazanych osób, ale powinna w takim razie w ciągu dni 15 po areszcie oddawać je władzy sądowej, lub zaproponować ministrowi spraw wewnętrznych wyznaczenie im miejsca przymusowego pobytu;

d) Osoby aresztowane mandatem junty, nie będą mogły, po oddaniu ich władzy sądowej, używać tymczasowej wolności;

e) Osoby powołane do zeznania lub udzielenia wskazówek i objaśnień o wypadkach odnośnych do występków i do ludzi zwyż pomienionych, któreby były posądzone o fałsz lub zamilczenie prawdy w swych zeznaniach, mogą być aresztowane z rozkazu władzy sądowej a tymczasowa wolność nie będzie im dozwolona podczas sądowego dochodzenia rozpoczętego przeciwko nim".

Grecya. Wzburzenie umysłów jakie w ostatnich kilku tygodniach panowało w Grecyi uspokoiło się szczęśliwie. Nowy gabinet ma, jak się zdaje zapewnioną egzystencyę od chwili, gdy się oświadczył za bezwarunkową wolnością wyborów i poczynił zarządzenia, dążące do uchylenia wszelkiego nacisku na wyborców. Przedewszystkiem poczyniło ministerstwo znaczne zmiany w personalu administracyjnym, usuwając albo przenosząc na inne miejsca urzędników, którzy podczas ostatnich wyborów dopuścili się nadużyć. Wyszedł również reskrypt do władz sądowych, aby w wypadkach niedozwolonej agitacyi wyborczej wydawały surowe na winnych wyroki. Gdyby mimo tych ostrych i rozległych zarządzeń wydarzyły się tu lub ówdzie jakie nieporządki, nie będą one miały charakteru zajść dawniejszych, w których, jak wiadomo, siła zbrojna odpędzała wyborców opozycyjnych od urny wyborczej a to pod pozorem, że król tak rozkazał. Znaczne zmiany zaprowadza ministerstwo także w personalu dyplomatycznym. I tak poseł grecki w Konstantynopolu Simos został, jako zwolennik Bulgarisa odwołany i zastąpiony przez p. Konduriotis, który był przedtem posłem w Paryżu. Nowemu posłowi dano polecenie, aby bądź co bądź starał się utrzymywać z Portą dobre stosunki. Również poseł grecki w Londynie Valaoritis został odwołany. Rodzina królewska pozostanie w tym roku dłużej niż zwykle w Atenach.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą spokojnie; sen, jakkolwiek przerywany, pokrzepił Jego siły. Stan zdrowia w ogólności lepszy jest dzisiaj, niźli był wczoraj. — Od reprezentacyj wielu miast kraju naszego nadchodzą telegraficzne zapytania o zdrowie p. Namiestnika, a każdy dzień przynosi nowe a liczne świadectwa prawdziwie serdecznego i głębokiego współczucia, jakiem kraj otacza jego osobę.

— **O stypendya z fundacyi** ś. p. Dra Adama Morawskiego (rocznych 50 złr.) przeznaczone dla celujących uczniów szkół początkowych, ubiegało się 132 kandydatów. Uchwałą z dnia 1. Czerwca r. b. l. 6931 nadał Wydział krajowy dwa wakujące stypendya Ignacemu Józef. Boroniowi uczniowi piątej klasy szkoły wydziałowej w Bochni, który w pierwszem półroczu r. b. otrzymał we wszystkich przedmiotach postęp bardzo dobry i świadectwo postępu z odznaczeniem. Jest on sierotą bez majątku i żyje z wsparcia swego dziada ubogiego prowizyonowanego górnika; Antoniemu Minasowiczowi, uczniowi 3ciej klasy szkoły ludowej w Biłce szlacheckiej, który poprzednie nauki od początku odbył z postępem wyłącznie bardzo dobrym i stopniem celującym. Jest on sierotą po oficyaliście prywatnym bez majątku, matka zaś jego mając jeszcze 5 dzieci nie może go w szkołach utrzymywać.

— **Pogrzeb śp. księdza Grzegorza Szymonowicza** arcybiskupa metropolity obrz. orm. odbył się wczoraj w południe po odprawionych mszach żałobnych wśród licznego udziału duchowieństwa trzech obrządków i publiczności. Prowadził kondukt infułat ks. Morawski.

*** **Stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną otwartą została dla powszechnego użytku z dniem 13go b. m. w Delatynie.

— **Wydział gospodarczy zjazdu lekarzy** i przyrodników polskich, uprasza najuprzejmiej szanownych mieszkańców miasta Lwowa o łaskawe przyczynienie się do powodzenia rzeczonego zjazdu, przyjęciem mających przybyć gości na mieszkanie. Zjazd ten trwać będzie od 18. do 24. Lipca. Doniesienia szanownych mieszkańców zawierające: dokładny adres ofiarowanego pomieszkania i ilość osób do pomieszczenia, przyjmuje najdalej do 17. Lipca Wny Pan Dr. Noskiewicz, prezes Wydziału gospodarczego (przy ulicy Sykstuskiej l. 14.) i Wny Pan Mikolasch podskarbi tegoż Wydziału (przy ulicy Kopernika l. 1.)

— **Komitet zakupna „Unii"** Matejki na ostatniem posiedzeniu uchwalił przesłać artyście zabrane już pieniądze i sprowadzić obraz do Lwowa w celu urządzenia tu wystawy jego. Uchwalił nadto z zebranych dotąd z 14 tysięcy 366 złr. przesłać p. Matejce okrągło czternaście tysięcy i wezwać komitet krakowski by ze składek u siebie zebranych uzupełnił tę sumę na razie do 20. tysięcy złr. Zarazem postanowił komitet wezwać delegatów swych, tudzież istniejące w kraju komitety miejscowe, aby w celu zebrania brakujących jeszcze 10 tysięcy złr. jak największą rozwinąć zechcieli energię, by mianowicie podczas pory letniej zajęli się urządzeniem festynów, wycieczek i w ogóle zabaw na świeżem powietrzu, gdyż tym sposobem najłatwiej można zasilić fundusz składkowy.

—**Akademia Umiejętności.** Dnia 16. b. m. odbyło się o godzinie 7-mej wieczór posiedzenie Wydziału fil. historycznego Akademii Umiejętności w Krakowie. Zastępca Dyrektora czł, Julian Dunajewski wezwał zgromadzenie do uczczenia powstaniem pamięci zmarłego dyrektora Dra Józefa Kremera. Członek Dr Izydor Szaraniewicz czytał: O beneficyach kościoła ruskiego za czasów Rzeczypospolitej polskiej a przedewszystkiem o stosunku duchowieństwa ruskiego w Galicyi do ziemi w tym okresie. Oparty na mnóstwie świadectw autentycznych prelegent wykazywał, że smutnemu położeniu duchowieństwa, nawet niemieckiego królowie, biskupi łacińscy, możni i szlachta niejednokrotnie przychodzili w pomoc nadaniami i przywilejami w szczególności zaś podnosił usiłowania Zygmunta I. i Jana III. pod tym względem. Interesujący epizod poświęcił prelegent legendarnemu na pół Zelmanowi, który wedle autentycznych świadectw dopuszczał się wprawdzie zdzierstw i nawet na śmierć był skazanym, ale dzierżawcą dochodów cerkwi ruskiej nie był. W dyskusyi po skończeniu odczytu brali udział pp. Heyzmann, Walewski i Szujski.

— **Lekarz sztabowy dr Paweł Jankovits** szef szpitalu garnizonowego nr. 14. we Lwowie, przeniesiony został jako naczelny lekarz załogi do Czernowiec.

*** **Samobójstwo.** Dnia 8. b. m. obwiesił się we własnej stodole gospodarz z Osielca, w Myślenickiem, Wojciech Drobny, liczący lat 56, żonaty, ojciec dwojga dzieci. Przyczyną samobójstwa miała być rozpacz spowodowana brakiem paszy dla bydła i stosunki domowe.

*** **Pożary.** Podczas burzy w nocy na 12. b. m. uderzył piorun w dom Tauby Neumana w Dębicy i spalił ten dom, a ogień rozszerzywszy się zniszczył także pięć innych domów mieszkalnych. Szkoda wynosi do 5.500 złr., a z dotkniętych pożarem właścicieli dwaj tylko mieli budynki ubezpieczone.

Dnia 13. b. m. w Grabowcu pod Stryjem ogień, który powstał z nieostrożności w stajni, zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię oraz sprzęty domowe i gospodarcze Franciszka Schreyera. W płomieniach zginęło para koni i trzy krowy. Szkoda nieubezpieczona wynosi złr. 1.254 złr.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 8. b. m. znaleziono 3 letniego syna Arona Karmelina, dzierżawcy z Iwania, w Zaleszczyckiem, Feibisza, zastrzelonego w pokoju rodziców. Śmierć chłopca nastąpiła przypadkowo zpowodu zaniedbania ostrożności przy schowaniu nabitej strzelby i zostawieniu dziecka bez dozoru, albowiem mały Feibisz będąc sam jeden w pokoju bawił się strzelbą, która wypaliwszy tak nieszczęśliwie go ugodziła, że na miejscu życie zakończył. Sprawę tę oddano sądowi do postępowania karnego.

Hryć Bojko, gospodarz z Wowkowatycz, przysiołka Zabłociec w Brodzkiem, d. 9. b. m. wieczorem wybrał się ze strzelbą na dziki, które mu w polu wielkie szkody wyrządzały. Spotkawszy pod lasem 20 letniego Semena Abrahamowa, powracającego do Wowkowatycz, i tejże chwili ujrzawszy na polu dzika, wezwał Abrahamowa, żeby poszedł polem w innym kierunku i napędził mu dzika na strzał. Stało się tak, a gdy obadwaj zbliżyli się do zwierza, Bojko zmierzył się, wycelił, wypalił, i ugodził — w same lewe udo Abrahamowa. Postrzelony lotką musiał być odwieziony do szpitalu w Brodach, przeciw nieostrożnemu myśliwemu zaś wytoczono śledztwo karne.

W Jarosławiu d. 14. b. m. po południu chłopcy: 13 letni Józef Drobny, sierota po wyrobnikach i Jan Cyroń z Krakowa, 9 lat liczący, syn leśnego, obaj uczniowie szkoły ludowej, podczas ulewnego deszczu łowili ryby w Sanie. Zaskoczeni burzą z piorunami schronili się do sieni domu Adolfa Jochena, nad Sanem położonego, gdy nagle piorun uderzył w komin tak tego, jako też i sąsiedniego domu i Drobnego zabił na miejscu, Cyronia zaś ogłuszył zupełnie i okropnie poparzył. Ostatni znajduje się pod opieką lekarską, nie wiadomo jednak, czy utrzymany będzie przy życiu. Piorun, pomimo siły z jaką uderzył w kominy, które popękały, nic nie zapalił, chociaż domy są drewniane.

— **Wypadeczek dziennikarski.** W numerze *Czasu* krakowskiego, który dziś doszedł rąk czytelników, czytamy, że przed wczoraj już przy odbijaniu na prasie pierwszej i czwartej stronnicy tego dziennika, maszyna wyrzuciła z pod walca cały tak zwany «zac» i rosypała go zupełnie. Przy największym pospiechu nie można już było nanowo złożyć tych stronnic na czas, redakcya postanowiła przeto wieczór wysłać stronnicę drugą i trzecią, z przyszłym numerem zaś dołączyć dla prenumeratorów zamiejscowych na nowo pierwszą i czwartą stronnice.

— **Pożar w Morszańsku.** *Gołos* podaje o tej klęsce następującą wiadomość telegraficzną: W całem tego słowa znaczeniu zgorzało miasto, zostało tylko 30 domów, zaś banki, kasa, bazar, cerkiew i gmachy władz rządowych ogień obrócił w perzynę. W płomieniach zginęło do 140 ludzi. — Bezpośrednio zaś przed pożarem pisano tejże gazecie, że stan moralny ludności w powiecie Morszańskim jest okropny; że nieustanne pożary, pijaństwo, kradzież i rozboje czynią pobyt w tych stronach niemożliwym. Korespondencya kończy się słowami: Wszyscyśmy w strachu w nieopisanej trwodze. *Gon. Urzęd.* powiada w obszernym telegramie, że w samym mieście zgorzało 633 najlepszych domów, stanowiących środek miasta, a na przedmieściach 428 domów, czyli razem 1.061; ocalało w całem mieście tylko 160 domów. Według obliczeń mieszkańców Morszańska, szkody przez ogień zrządzone wynoszą około 5 mil. rubli. Towarzystwa ogniowe, które ponadsyłały do Morszańska swych specyalnych agentów, za straty przez pożar zrządzone będą musiały zapłacić przeszło milion rubli. Jeszcze przed ugaszeniem ognia, wozami zwożono na cmentarz i grzebano ciała tych, którzy zginęli w ogniu.

— **Zmarł** w ostatnich dniach w Amsterdamie jeden z najznakomitszych dziennikarzy niederlandckich *A. Cosman* redaktor amsterdamskiego *Allgemeines Handelsblatt*, zarazem jeden z pierwszych w swym kraju prawników.

— **Niżej ceny szacunkowej.** Ostatni urzędowy dziennik węgierski ogłosił licytacyę na dom niejakiego Paulowicza w Szt. Endre z oznajmieniem, że cena wywołania wynosi dwa złr., ewentualnie zaś realność ta sprzedaną zostanie niżej ceny wywołania! W ogłoszeniu dodano, że licytanci winni złożyć dziesiątą część ceny wywołania jako wadyum (20 centów) i że nabywcy przysłuża prawo złożenia ceny kupna w sześciu miesięcznych ratach (a zatem po $33^1/_3$ centów), lecz w takim razie zapłacić musi procenta zwłoki!

— **Balon z żelaznej blachy** budują na próbę w Lille. Blacha będzie grubości papieru, objętość balonu wynosić ma 2.000 metrów kubicznych.

— **Sygnet arcybiskupstwa salcburskiego** skradziony został w tych dniach arcybiskupowi ks. Tarnoczyemu w Dornbach pod Wiedniem. Sygnet ten, brylantami wysadzany, ma wartość 500 złr.

— **Pojedynek na pistolety** pomiędzy dwoma studentami uniwersytetu odbył się w tych dniach w Heidelbergu i smutne miał zakończenie, jeden z przeciwników bowiem, Riedel ze Stralsundu zginął od kuli na miejscu.

— **Sejm krajowy** umieścił w budżecie na r. 1876 kwotę 2000 złr., która w razie nieotwarcia szkoły weterynaryi we Lwowie ma być użyta przez Wydział krajowy na stypendya dla uczniów innych szkół weterynaryi lub dla uczniów akademii rolniczej w Wiedniu albo też na zasiłki na podróże w celach naukowych dla ukończonych uczniów akademii rolniczej w Wiedniu. Ponieważ szkoła weterynaryi we Lwowie nie będzie otwartą w r. 1876, przeto Wydział krajowy przystąpił do wykonania powyższej uchwały sejmowej i postanowił, że z kwoty 2000 złr. mają być utworzone następujące stypendya na r. 1876: trzy po 200 złr. dla uczniów szkoły weterynaryi, dwa po 400 złr. dla uczniów akademii rolniczej w Wiedniu a jedno na 600 złr. dla ukończonego ucznia akademii rolniczej w Wiedniu jako zasiłek na podróż w celach naukowych.

— **Wierność murzyna.** Przed kilkunastą laty podróżujący po Afryce dr. Barth znajdując się w Afryce Środkowej często wysyłał listy z wiadomościami o sobie drowi Voglo-

wi, który odbywał jednocześnie podróże naukowe więcej na południu i wschodzie tej części świata. Jeden z takich listów dostał się niedawno w ręce dra Nachtigalla, podczas pobytu tego uczonego w Bornu. Pewien mieszkaniec tego kraju, murzyn, któremu Barth powierzył był oddanie tego listu Voglowi, nie mogąc odszukać adressata, starannie przechowywał list lat piętnaście.

— **Piorun** w zeszłym tygodniu uderzył w wieżę kościoła farnego w Kraińskiem miasteczku Karnerwellach, spalił tę wieżę i raził plebana tak, że w kilka dni życie zakończył.

— **Niedziela w Anglii.** Dyrektorowie wielkiego akwarium w Brightonie ogłosili w ostatnich dniach, że z powodu zakazu, wydanego ze strony władz, zakład ich odtąd w dni świąteczne zamknięty będzie dla publiczności. Do niedawna jeszcze pomimo surowych przepisów co do czczenia dni świątecznych w Anglii, władze przez palce patrzyły na koncerta i różne widowiska urządzane w te dni; dopiero ostatniemi czasy odezwały się poważne głosy przeciw pofolgowaniu ścisłości w przestrzeganiu owych przepisów. Skutkiem tego nagle wytoczono różnym przedsiębiorcom procesa karne o wykroczenie przeciw odnośnym ustawom.

— **O sułtanie Zanzibaru** bawiącym właśnie w Londynie pisze *Daily Tel.*: Z kalendarza gotajskiego wiemy, że afrykański ten monarcha jest władzą udzielnym, a że obecnie jest w Anglii gościem rządu angielskiego, ma to znaczenie polityczne, nad którego rozwiązaniem nie potrzeba sobie długo łamać głowy. Stosunek przyjazny z sułtanem Zanzibaru w celach cywilizacyjnych zasługuje na podtrzymywanie. Statek kompanii Indyjskiej *Canara* przywiózł sułtana do Gravesend, gdzie przesiadł on się na parowiec londyński *River Queen*, na którym przybył do Londynu. Towarzyszący mu orszak składa się oprócz licznych radców Zanzibaru z kapłana muzułmańskiego, dwóch pisarzy i dwunastu kucharzy, cyrulików i czarnych służących. Wzdłuż całej Tamizy salutowały statek wiozący na pokładzie dostojnego gościa liczne okręty angielskie i zagraniczne, grzmiały salwy dział z równiny pod Woolwich i z tarasu Towerskiego, a na pokładzie okrętu *Fisgard* ustawieni marynarze angielscy prezentowali broń. Tym ostatnim podziękował sułtan przez swego tłumacza. Była godzina 2. z południa gdy *River Queen*, na którego pomoście rozbity był dla sułtana wspaniały namiot ubrany we flagi Anglii i Zanzibaru, zawinął do przystani koło Westminsteru. Nad brzegiem zebrały się nieprzejrzane tłumy. Stopnie, wiodące z przystani na brzeg wysłane były czerwonem suknem i kobiercami; tak samo wysłane było podwórze w hotelu »Aleksandra«, w którym stanął sułtan. Gwardya z pułkownikiem na czele i muzyką stanowiła straż honorową. Na stopniach, o których nadmieniliśmy oczekiwali sułtana z oficyalnem powitaniem: członek parlamentu Bourke, jako podsekretarz spraw zagranicznych, admirał Clifford, wielu dostojników i członków Izb obu, oraz gentlemenów. Stosowną przemowę powitalną miał p. Bourke; sułtan kilkoma słowy podziękował, poczem wśród nawalnicy, która właśnie się zerwała, okrzyków tłumu i odgłosów muzyki udał się do hotelu w Hydeparku. Mąż to średniego wieku, okazałej postawy i ujmującego wyrazu twarzy, ubrany po arabsku, w bogato wyszywanym turbanie. Za pasem nosi jatagan wysadzany brylantami, a po lewej ręce pałasz równie kosztowny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowe miary i wagi.

(Ciąg dalszy).

§. 4. Cechowanie. Miary uwierzytelnia się wyciśnięciem cechy tuż przy obu ich końcach. Na jednym końcu przydaje się także liczbę oznaczającą rok bieżący.

Na miarach drewnianych mających skówki metalowe, wyciska się cechę na drzewie, tuż przy skówkach; na miarach drewnianych podlejszych, mających 2 do 5 metrów długości cechy się wypala.

Na miarach wstęgowych, z blachy metalowej, umieszcza się cechę i rok na płaskich główkach dwóch obok siebie lub jeden za drugim znajdujących się nitów, któremi przytwierdzonym być musi początek wstęgi między końcami we dwoje złożonego skrawka blachy, skówkę stanowiącej.

Miary, mające podział z kilku stron, powinny być cechowane po każdej stronie na której jest podział.

Miary ściśle otrzymają prócz tego cechę w kształcie gwiazdy o sześciu promieniach.

II. Miary objętości do płynów.

§. 5. Miary dozwolone do płynów i ich oznaczanie.

Miary do płynów, w obiegu publicznym używać się mające, wtedy tylko będą przyjmowane do sprawdzania i cechowania gdy są następującej wielkości: 20 litrów, 10 litrów, 5 litrów, 2 litry, 1 litr, $^1/_2$ litra czyli 0,5 litra, $^1/_4$ litra 0,2 litra, $^1/_8$ litra 0,1 litra, $^1/_{16}$ litra 0,05 $^1/_{32}$ litra 0,02 litra 0,01 litra.

Znak ma być wyraźny, od miary nieoddzielny i powinien wyrażać ilość litrów lub części ułamkowe litra, w mierze zawarte, z dodaniem słowa Litr albo głoski L. Do oznaczania dziesiętnych części litra używa się ułamków dziesiętnych, a do oznaczenia przepołowień, ułamków zwyczajnych. Na miarach metalowych znak się wybija lub wyciska a na drewnianych wypala.

§. 6. Materyał.

Miary, przeznaczone do obiegu aż do 2 litrów, mogą być zrobione albo z cyny, albo z blachy białej lub żelaznej, prasowanej i pobielanej. Blacha powinna być dość gruba; do pobielania może być użyta tylko cyna czysta.

Większe miary, objętości 5, 10 i 20 litrów robi się z drzewa.

§. 7. Kształt.

Miary mające 2 litry i 1 litr objemności, tudzież mniejsze, z przepołowień powstałe aż do $^1/_{32}$ litra, powinny mieć kształt walca, którego wysokość jest dwa razy większa od średnicy.

Na tej podstawie miary do płynów powinny mieć następujące rozmiary w milimetrach:

Pojemność miary	Obliczone wymiary średnicy	wysokości
2 L.	108,4^{mm}	216,7^{mm}
1 L.	86,0	172,1
$^1/_2$ L.	68,3	136,5
$^1/_4$ L.	54,2	108,4
$^1/_8$ L.	43,0	86,0
$^1/_{16}$ L.	34,1	68,3
$^1/_{32}$ L.	27,1	54,2

Miary utworzone przez podział na części dziesiętne, to jest mające 0.2, 0,1, 0,05, 0,02 i 0,01 litra objemności, dla odróżnienia ich od miar, utworzonych za pomocą przepołowień, będą miały kształ stożka ściętego, którego średnica górna otrzyma taki wymiar, jaki miałaby w mierze kształtu walcowatego, stosownie do warunku, iż wysokość winna być dwa razy większą od średnicy; dolna zaś średnica powinna wynosić $^3/_4$ górnej.

Wymiary ich będą zatem następujące:

Pojemność miary	Obliczona średnica górna	dolna	Obliczona wysokość
0,2 L.	50,3^{mm}	67,1^{mm}	73,4^{mm}
0,1 L.	39,9	53,2	58 3
0,05 L.	31,7	42,3	46,3
0,02 L.	23,4	31,1	34,1
0,01 L.	18,5	24,7	27,0

Ażeby łatwiej było wylewać, wszystkie miary do płynów tak powinny być zrobione, aby powierzchnia płynu nie dochodziła do górnego brzegu.

Robiąc zatem miary, trzeba im dawać wysokości większe od wskazanych, tak, ażeby odległość powierzchni płynu od górnego brzegu, w miarach blaszanych mających 2, 1 i 0,5 L. pojemności wynosiła najmniej 6 a najwięcej 12 milimetrów. w mniejszych zaś miarach blaszanych i we wszelkich cynowych, najmniej 4 a najwięcej 7 milimetrów.

Celem ułatwienia wyrobu tych miar, dozwala się na średnice nieco większe lub nieco mniejsze od wyżej podanych obliczonych; jednak przy miarach na 2 L. aż do 0.5 L. błąd nie powinien przenosić 2 milimetrów, zaś przy miarach mniejszych jednego milimetru.

Drewniane miary do płynów, na 5, 10 i 20 litrów powinny być klepkowe i mieć następujące wymiary w milimetrach:

Pojemność miary	Średnica górna	dolna	Wysokość pionowa
5 L.	214^{mm}	190^{mm}	214^{mm}
10 L.	270	240	270
20 L.	340	302	340

Średnice mogą być o 5 milimetrów większe lub mniejsze. Podane wysokości pionowe są tak obliczone, że jeżeli naczynie napełni się jak należy, powierzchnia płynu przypadać będzie prawie o $^1/_4$ całej wysokości poniżej górnego brzegu, aby łatwiej było wylać.

Wszystkie miary do płynów przynosić należy do sprawdzania zaopatrzone już przez rzemieślnika znakami wskazującemi właściwą wysokość powierzchni płynu. — Cechować można tylko wtedy, gdy urzędnik porównawszy miarę podaną z normalną, przekona się, że różnica od objętości właściwej nie przechodzi granicy z §. 9. porządku sprawdzania ustanowionej, a następnie uwidoczni ją dwoma znakami, leżącemi naprzeciwko siebie w kierunku średnicy od ucha idącej, mianowicie zaś: na miarach cynowych i blaszanych kroplami cyny (guzikami), a na drewnianych gwoździami płaskiemi.

§. 8. Konstrukcya i inne własności.

Miary cynowe powinny być ulane z cyny czystej, za co odpowiada konwisarz, wybijając próbę cyny i nazwisko swoje na dnie; powinny być zewnątrz i wewnątrz gładko wytoczone, na górnym i dolnym brzegu wzmocnione obrączką wałkowatą (Wulst) 4 do 6 milimetrów grubą i tyleż wysoką, tudzież zaopatrzone uchem (Fig. 1, Tab. 1).

Miary z białej blachy (Fig. 2, Tab. 1) będą podobnież z uchem, na którem u wierzchu rzemieślnik wybija swój znak, i będą na górnym i dolnym brzegu wzmocnione obrączką z białej blachy tak przylutowaną, ażeby na powierzchni miary pozostał od góry i dołu rąbek niezakryty, 2 do 3 milimetrów szeroki, który następnie wygina się na obrączkę i z tą mocno zbija. Na miarach 2 lub 1 litrowych obrączka ta powinna mieć odpowiednio na pierwszych 20, na drugich 15 milimetrów szerokości, na miarach $^1/_2$ i $^1/_4$ litrowych 10 milimetrów a na mniejszych, 8 milimetrów.

Dna powinny stanowić płaszczyznę równą; powinny być równoległe od górnego i dolnego brzegu i u miar z białej blachy nie mają być prostemi wlutowanemi krążkami, lecz powinny mieć brzeg w górę wygięty. Odległość dna od płaszczyzny dolnego brzegu powinna wynosić około 2 milimetry.

Miary drewniane, 5, 10 i 20 litrowe (Fig. 3, Tabl. 1), powinny być zrobione z klepek dębowych 13 do 15 milimetrów grubych. W miarach na 10 i 20 litrów, dwie klepki naprzeciwko siebie stojące, sterczą wewnątrz mniej więcej na 15 milimetrów względem innych, i z tych zrobione są rękojeści wystające o 125 milimetrów ponad brzeg górny. Miara na 5 litrów ma tylko jedną rękojeść. Wątory nie powinny wystawać po nad spodnią powierzchnią dna więcej niż na 25 do 30 milimetrów.

Miary te powinny być pobite żelaznemi obręczami mającemi po 25 milimetrów szerokości; dwie mniejsze dwiema, a miara 20 litrowa, trzema, z których jedna winna być umieszczona na samym dole.

Miary 10 i 20 litrowe dzielą się na części 5 litrowe i powierzchnią płynu, odpowiadającą każdej z tych części, zaznacza się gwoździami płaskiemi (Fig. 4, tabl. 1), wbitemi naprzeciwko siebie w grubsze klepki, stanowiące rękojeści. Dla tego zgrubienie tych klepek musi się poczynać nieco po pod najniższym gwoździem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 3. Czerwca do 10. Czerwca 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·25 do 7·—, żółta i czerwona złr. -- do —·—, średnia bez popytu złr. —. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5· - do 5·25, średnie złr. --·— do —. Jęczmień dla browarów za 140 fnt. złr. 3·75 do 4.25, średnie złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. —·— do —·—. Hreczka za 140 fnt. złr. — do ·—. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —.—. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. 5.75 do 7.50, opasowy 180 funtów — do —·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola biała za 180 fnt. złr. 8 do 8·75, pstra za 180 fnt. złr. 5·75 do 6·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. — do —, średnia za 180 fnt. —·— do —·—. poślednia za 180 funtów złr. —·— do —.—. Anyż rossyjski — do —. Anyż płaski 100 fnt. zł —.— do —·—. Kminek 100 funtów złr. —, Nasiona olejne. Rzepak zimowy na Sierpień Wrzesień za 150 fnt. złr. 9·50 do 10·—. Rzepak letni na Październik za 150 fnt. złr. 8· — do 8·25. Lnianka na Paźdz.-List. za 150 funtów złr. 7·75 do 8.—. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. —·— do .— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. zł. —·— do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa zł. 12·30 do 12·40. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass na Czerwiec - Wrzesień złr. —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Giełda w Budapeszcie uchwaliła d. 17. b. m. odbyć tam w sierpniu r. b. międzynarodowy targ zbożowy.

D. 16. b. m. odbyło się w Lublanie generalne zgromadzenie stowarzyszenia pocztmistrzów Krainy, Wybrzeża i Dalmacyi. Uchwalono wystosować do p. ministra handlu ponowną petycyę o uregulowanie dodatków osobistych na pomieszkanie i o założenie funduszu emerytalnego dla nierządowej służby pocztowej, a zarazem uchwalono wystosować do p. ministra handlu dr. Chlumecky'ego adres powitalny.

Za demonstracye wyprawiane przeciw posłowi Bajamontemu w Sebenico, zostało kilka osób skazanych na areszt. Dalsze śledztwo jest w toku.

Wszyscy robotnicy w fabrykach Berneńskich (na Morawie) zażądali d. 17. bm. podwyższenia płac, w przeciwnym razie grożą, iż w przyszłym tygodniu nie wyjdą do roboty. Fabrykanci nie mogą przystać na ich żądania.

Przyjęta w Zgromadzeniu narodowem poprawka Parisa o utworzenie osobnej *jury* egzaminacyjnej dla fakultetów wolnych brzmi: „Utworzoną zostanie specyalna *jury* złożona w połowie z profesorów uniwersytetów państwowych i z zaopatrzonych dyplomem doktorskim profesorów uniwersytetów wolnych. Członków tej *jury* mianuje na każdą sesyę minister oświecenia, który również wyznacza przewodniczącego komisyi.“

Epoca donosi: Karliści bombardują ponownie Guetaria od strony wybrzeża.

Z Mandalay 16. Czerwca donoszą: Król Birmy przyjmował wczoraj na uroczystem posłuchaniu Sir Douglasa Forsyth i resztę członków ekspedycyi birmańskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 19. Czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza traktat pocztowy powszechny.

Londyn, 19. Czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej oznajmia Whalley, że 6. Lipca zaproponuje złożenie komisyi z łona Izby w sprawie bezprawnego osiedlania się Jezuitów w Anglii.

Wersal, 19. Czerwca. W Zgromadzeniu narodowem oświadczył minister sprawiedliwości, że kazał wytoczyć śledztwo o wykradnięcie trzech pism generalnego prokuratora z Rennes do Tailhauda.

Bruksela, 19. Czerwca. Zmowa robotników w Borinage przybiera ustawicznie coraz znaczniejsze rozmiary. Porządku nie zakłócono nigdzie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18. Czerwca.

Hotel Zorza.

Pp. Stanisław hr. Dzieduszycki, obyw. z Gwoździca. — Józef hr. Karwicki, obyw. z Rossyi. — Włodzimierz hr. Potocki, obyw. z Rossyi. — Włodzimierz hr. Lewartowski, starosta z Brzeżan. — Alfred Orenstein, notar. z Tłumacza. — Paweł Olenitsch, obyw. z Rossyi.

Hotel Europejski

Pp. Władysław Anczyc obyw. z Krakowa. — Władysław Czaykowski, obyw. z Medwedowiec. — Władysław Fabricius, obyw. z Gusztyna. — Franciszek Hess, obyw. z Pragi. — Józef Toczyski, obyw. z Starej soli.

Hotel Krakowski.

Pp. Ludwik Danger, obyw. z Rossyi. — Wincenty Kwiatkowski, obyw. z Strzelisk.

Hotel Angielski:

Pp. Marceli Eminowicz, adw. z Stanisławowa. — Wincenty Petrowicz, obyw. z Przybówki. — Zenon Słonecki, obyw, z Jurowca. — Ludwik Winnicki, z Siemiankowiec. — Karol Wysocki, obyw. z Ostobuża.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Czerwca.

Pp. Karol Hubicki, do Ożydowa. — Stanisław Jasiński, do Rozdwian. — Ksawery Krzeczunowicz, do Komarna. — J. Kellerman, do Tryńczy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Czerwca 1875.
(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 737·24mm. Psychrometr suchy + 22.75°C Psychrometr wilgotny + 19·25°C· Prężność pary 14.53 mm. Wilgoć 71% — Zachmurzenie 7. Wiatr SW3 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 18.2°Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Czerwca 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	s kup.	233	50	235	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		137	50	139	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		249	75	251	75
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	oprócz kuponu b.	88		88	70
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		78	60	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe		88	—	88	70
Banku hipoteczn. gal.		92	60	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		99	—	100	75
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.		90	30	91	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		87	60	88	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		99	—	99	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	75	16	75
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	10	5	19
„ cesarski		5	15	5	25
Napoleond'or		8	84	8	90
Pół imperyał rossyjski		8	92	9	8
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	68
„ „ papierowy		1	61 1/2	1	5[illegible] 3/4
Pruskie bilety kasowe		1	62 1/2	1	63 3/4
Srebro		101	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. Czerwca 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.10	70.20
„ „ w srebrze	74.10	74.25
Losy z r. 1839 całe	261.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	257.50	258.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.30	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.25	112.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.50	118 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.50	—.—
Bukowiny	87.—	—.—
Galicyi	87.75	88.25
Niższej Austryi	98.50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79.50
Węgier	81.75	82.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	122.60	122.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.50	221.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	755.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	249.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	966.—	968.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	284.—	385.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	170.—	182.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	19 2.	1955.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.50	234.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.50	139 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281 —	282 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.25	105.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	115.50	116.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.10	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5-prc.	91.25	91.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	97.75	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	93.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.90	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.7.	75.90
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.—	99.50
„ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	101.30	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	100.50
„ „ „ „ III. „	—.—	98.75
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.25	79.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.25	167.75
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.10	16.10
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	23.50
Palffego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111 —	112 —
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.70	92.80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.25	92.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53.90	53.95
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.50
Paryż za 100 fr.	44.05	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.86	[illegible]87
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.35	102.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Czerwca 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	15
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	959	—
„ „ kredytowego	219	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	101	60
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	25 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2175 1—3) **Edykt.**

L. 31340. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adwokata Dr. Szwedzickiego kuratorem zaś adwokata krajowego Dr. Starzewskiego zastępcę dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Franciszka Sozańskiego w sporze z Sime Belf pto. 285 zł. w. a. z pn. i nakaz zapłaty z 14. Maja 1875 do l. 25671, tudzież uchwałą z 7. Maja do l. 23829 ustanowionemu kuratorowi doręcza.

O czem nieobecnego Franciszka Sozańskiego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 11. Czerwca 1875.

(2194 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2809. Na mocy aktu notaryalnego ddto Nowy Sącz 10. Lutego 1873. celem pokrycia należytości p. Emilii Rudnickiej w kwocie 345 zł. 7 ct. zezwala się na licytacyjną sprzedaż sumy 14.880 zł. z pn. według księgi gruntowej Stary Sącz 13/v.d 26 na realność i Nr. 40 w Jadamwoli, ks. dok. Czarny Potok Tom. I. pag. 200 — 203, Nr. 5, 13 zaintabulowanej na rzecz Herscha Jakubowicza a obciążonej wedle 16/s. 19 prawem zastawu dla sumy powyższej.

Licytacya ta odbędzie się w kancelaryi tutejszego Sądu na dniach:

24. Czerwca,

17. Lipca,

19. Sierpnia r. b. każdą razą o godzinie 9. rano.

Cenę wywołania stanowi suma 14.880 zł. Kaucya przez licytujących złożyć się mająca wynosi 10% z ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Ekstrakt tabularny można albo w Sądzie w Starym Sączu, albo w tutejszym przejrzeć.

O zaległościach podatkowych da tutejszy c. k. urząd podatkowy wyjaśnienie.

O tem zawiadamia się p. Mindel Lampel, p. Herscha Jakubowicza do rąk pełnomocnika p. Abrahama Korna; Jakóba Volkmana, Emilię Rudnicką, Samuela Sellera i Szyję Laudana.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa 7. Maja 1875.

(2173 1—3) **Edykt.**

L. 5313. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, iż Paweł Pawliszyn z Denysowa, za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Wasyl Samica nadany jest.

Tarnopol, dnia 4. Czerwca 1875.

(2195) **Rozporządzenie**

(L. 25.308) c. k. Namiestnictwa z dnia 26. Maja 1875. l. 25.308 wyznaczające termin najmu i wypowiadania pomieszkań z przynależytościami, piwnic, stajen, szop, składów, sklepów, magazynów i innych składowych części realności w Jarosławiu.

§. 1.

Na podstawie ustawy z dnia 27. Marca 1869. (Dz. p. P. Nr. 41) i w myśl 2. ustępu §. 25 i §. 2 lit. b) cesarskiego rozporządzenia z dnia 16. Listopada 1858. (Dz. p. P. Nr. 213) ustanawia c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z c. k. wyższym Sądem krajowym dla miasta Jarosławia zamiast używanego dotąd terminu 1go Listopada dwa termina t j. 1. Lipiec i 1. Styczeń każdego roku jako termina do wyprowadzenia się z wynajętych lokalności.

§. 2.

Do opuszczenia przedmiotu wynajętego w terminie na dzień 1. Lipca, a względnie 1. Listopada oznaczonym, ta tylko strona najmująca jest obowiązaną, której stosownie do cesarskiego rozporządzenia z dnia 16. Listopada 1858. (Dz. p. P. Nr. 213 zostanie wypowiedziany najem przed 1. Kwietniem względnie 1. Październikiem tego samego roku, a w razie wyraźnego wymówienia dłuższego lub też krótszego czasu wypowiedzenia w tymże czasie, i jeżeli to wypowiedzenie stało się prawomocnem przed terminem wyprowadzania się wymienionym w §. 1.

§. 3.

Będący dotąd w używaniu termin najmu lokalności 1. Listopada znosi się.

Lwów 26. Maja 1875.

Verordnung

(Z. 25.308) der k. k. Statthalterei vom 26. Mai 1875 Z. 25 308, mit welcher die Fristen zur Kündigung und Räumung der in Bestand genommenen Wohnungen sammt Zugehör, dann der Keller, Stallungen, Schopfen, Depoträume, Gewölbe, Magazine und andere Hausbestandtheile in der Stadt Jaroslau festgesetzt werden.

§. 1.

Auf Grundlage des Gesetzes vom 27. März 1869 (R. G. Blatt Nr. 41) und im Sinne des 2. Absatzes des §. 25 und des §. 2 lit. b) der kaiserlichen Verordnung vom 16. November 1858 (R. G. Bl. Nr. 213 werden einvernehmlich mit dem Lemberger k. k. Oberlandesgerichte für die Stadt Jaroslau zur Räumung der Bestandgegenstände statt des bisher üblichen 1. Novembers zwei Termine und zwar der 1. Juli und der 1. Jänner eines jeden Jahres festgesetzt.

§. 2.

Zur Räumung des in Bestand genommenen Gegenstandes in der mit 1. Juli bestimmten Frist, ist nur jener Bestandnehmer verpflichtet, welchem vor dem 1. April beziehungsweise 1. October desselben Jahres und falls vertragsmäßig eine längere oder kürzere Aufkündigungsfrist ausdrücklich bedungen wurde, vor dieser Frist den Bestandgegenstand im Sinne der kaiserlichen Verordnung vom 16. November 1858 (R. G. Bl Nr. 13) gekündigt wurde und diese Kündigung vor Ablauf des im §. 1 bestimmten Räumungs-Termines rechtskräftig geworden ist.

§. 3.

Die bisher in Uebung gewesene Frist zur Räumung der Bestandgegenstände am 1. November eines jeden Jahres wird aufgehoben.

Lemberg, am 26. Mai 1875.

Розпоряженїе

(Ч. 25.308) ц. к. Намѣстничества зъ дня 26. Мая 1875 ч. 25308 оустановляюче речинець наймȣ и выповѣди мешканїй съ принадлежитостями, пивниць, стаенъ, шопъ, складôвъ, склепôвъ, магазинôвъ и иншихъ складовыхъ частей реальностей въ Ярославѣ.

§. 1.

На пôдставѣ оуставы зъ дня 27. Марта 1869 (Вѣстника законôвъ державныхъ ч. 41) и по мысли 2. оустȣпа §. 25 и §. 2 бȣква б) цѣсарского розпоряженїя зъ дня 16. Листопада 1858 (Вѣстника законôвъ державныхъ ч. 213) оустановляе ц. к. Намѣстничество въ порозȣмѣнїю зъ ц. к высшимъ краевымъ Сȣдомъ для мѣста Ярослава мѣсто оуживаного до теперь речинця 1. Листопада, два речинцѣ то есть 1. Липця и 1. Сычня кождого рокȣ яко речинцѣ до выпроваджаня ся зъ вынанятыхъ мѣстилищъ.

§. 2.

До лишенїя вынанятого предмета въ речинци на день 1. Липня а взглядно 1. Листопада означенôмъ обовязана есть тôлько тая наймаюча сторона, котрой згôдно съ цѣсарскимъ розпоряженїемъ зъ дня 16. Листопада 1858 (Вѣстника законôвъ державныхъ ч. 213) бȣде выповѣдженъ наемъ передъ 1. Цвѣтня взглядно 1. Жовтня того самого рокȣ а въ разѣ безвымѣнкового застереженя дольшого или коротшого часȣ выповѣды въ тôмже часѣ, и если тая выповѣдь стала ся правосильною передъ речинцемъ выпроваджанїя ся призначенôмъ въ §. 1.

§. 3.

Зноситъ ся до теперь въ оуживанїю бȣвшïй речинецъ наймȣ мѣстилищъ на дни 1. Листопада.

Львôвъ дня 26. Мая 1875.

(2193 1—3) **Concurs.**

Z. 750. An der k. k. Marine-Akademie zu Fiume ist die Professur für Fisik mit Beginn des Schuljahres 1875/6 zu besetzen.

Bewerber um diese Professur haben sich mit dem Zeugnisse der Lehrbefähigung für Fisik an Ober-Realschulen oder Ober-Gymnasien mit deutscher Unterrichtssprache auszuweisen.

Die Kenntniß der englischen und französischen Sprache ist erwünscht, und gibt unter sonst gleichen Umständen den Vorzug.

Bewerber um die oben erwähnte, hiemit ausgeschriebene Lehrstelle haben ihre mit dem Lehrbefähigungs-Zeugnisse belegten Gesuche dem Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section Wien bis Ende Juli d. J. einzureichen, und diesem Gesuche noch weiters beizuschließen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studien-Zeugnisse,
3. die Decrete, Zeugnisse u. s. w., aus welchen die früheren Dienstleistungen des Bewerbers ersichtlich werden,
4. Zeugnisse über eventuelle Kenntniß fremder Sprachen, oder besondere wissenschaftliche Kenntnisse und Leistungen.

Jene Bewerber, welche im öffentlichen Schuldienste bereits thätig sind, haben ihre Competenzgesuche im Wege ihrer vorgesetzten Directionen einzusenden.

Eine definitive Anstellung kann nur von jenen Bewerbern gewärtigt werden, welche sich bereits an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung befinden, während sonst die Definivitäts-Erklärung erst nach einem befriedigend zurückgelegten Probe-Triennum erfolgen kann.

Die Professoren der Marine-Akademie sind Marine-Beamte der VIII Diätenkasse und beziehen einen jährlichen Gehalt von 1600 fl. österr. Währ. nebst dem Genuße einer competenten Wohnung oder dem Quartier-Aequivalent im Gelde (gegenwärtig 386 fl. 40 kr. jährlich) die Quinquennal-Zulagen betragen 200 fl., bis zur Erreichung des Maximal-Gehaltes von 2800 fl.

Nach drei an der Marine-Akadamie zugebrachten Quinquenien rücken die Professoren in die VII Diätenclasse vor.

Das Schuljahr dauert an der k. k. Marine-Akademie 9 Monate, auf welche die 2monatliche Uebungsreise der Zöglinge folgt; an dieser letzteren nimmt einer der Professoren tourweise Theil.

Die Kosten für die Uebersiedlung des neuernannten Professors von seinem jetzigen Aufenthaltsorte nach Fiume trägt das Marine-Aerar, und wird demselben von der nächstgelegenen Militär-Behörde ein entsprechender Reisevorschuß gewährt und eine Marschroute zur Bewirkung der Reise nach dem Militärtarif ausgestellt.

Wien, am 14. Juni 1875.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section.

(2189 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3749. W miejscowości „Rabka" została otwartą na czas trwania tegorocznego sezonu kąpielowego, c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 17. Czerwca 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2182 2—3) **Edikt.**

Z. 15561. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kolomea wird kundgemacht, daß über Einschreiten des k. k. Kreisgerichtes zu Stanislau vom 2. December 1874 Zahl 14.334 in der Executions-Angelegenheit des Moses Bachner gegen Michael Kalinka und die liegende Masse nach Maria Kalinka wegen Hereinbringung des Betrages pr. 200 fl österr. Währ. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung des dem Executen gehörigen $^1/_4$ Theiles der sub C. Nr. 61/267 in Kołomea gelegenen, einen Tabularkörper bildenden Realität vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise der zu veräußernden Realitäten-Antheiles sub C. Nr. 61/267 in Kolomea wird der gerichtlich erhobene Schätzungspreiswerthe im Betrage von 390 fl öst. W. bestimmt.
2. Zur executiven Veräußerung dieses Realitäten-Antheiles werden drei Terminen, und zwar: auf den 24. Juni 1875, auf den 5. Juli 1875 und den 19. August 1875 jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Beisatze bestimmt, das dieselbe Realitäten-Antheile bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen können in der gerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Wovon Michael Kalinka zu eigenen Händen, die liegende Masse nach Marie Kalinka durch den Kurator Advokaten Dr. Kwiatkowski, Jana Hibner zu eigenen Händen und dann alle unbekannten Gläubiger, welche ein Pfandrecht auf den genannten Liegenschaft erworben oder erwerben sollten, durch dieses Edict und dann für sie zur Wahrung ihrer Rechte bestellten Kurator Adv. Dr. Łękawski in Kolomea verständigt werden.

K. k. Bezirks-Gericht

Kolomea, am 14. Februar 1875.

(2166 2—3) **Edikt.**

Z. 32201. Von dem k. k. Landesgerichte in Lemberg wird über das gesammte bewegliche, und in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 (Nr. 1 R. G. Bl. vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Leopold Benaluk, nicht protokollirten Handelsmann in Lemberg der Concurs eröffnet, zur Leitung desselben Herr k. k. Gerichtsadjunkt Dr. Bauch als Concurs-Commissär und Herr Josef Nirenstein, Kaufmann in Lemberg, als einstweiliger Vermögens-Verwalter bestellt und die Gläubiger aufgefordert, bei der, auf den 1. Juli 1875 um 9 Uhr Vormittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Masseverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger stellen will, wird erinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 15. August 1875 bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 2. September 1875 um 9 Uhr Vormittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltlich zu berufen.

Zugleich wird die allgemeine Liquidationstagfahrt, als eine Vergleichstagfahrt nach §. 68 der Conkursordnung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden in der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 15. Juni 1875.

(2180 2—3) **Edikt.**

Z. 2675. Von Seiten des k. k Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß die in Bulowice sub C. Nr. 277 gelegene den Eheleuten Josef und Katharina Wieczorek gehörige Realität in drei Terminen, und zwar: am 5. Juli, am 9. August und am 6. September 1875, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird.

Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 99 fl. 35 kr.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungsprotokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registrtatur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde Herr Dr. Gustav Novak, Advokat in Oświęcim, und zu dessen Substituten Herr Dr. David, Advokat in Bielitz bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kenty, am 21. Mai 1875.

(2174 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13.213. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa będą do rozdania z początkiem przyszłego roku szkolnego 1874/5. trzy stypendya, każde o rocznych 1000 (Tysiąca) złotych wal. austr.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w Akademii technicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne, nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą. zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie studendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub — że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyow koniecznie jest potrzebnym.

W myśl tych postanowień listu fundacyjnego, stypendyści z bieżącego roku szkolnego przypuszczeni są do ubiegania się o uzyskanie stypendyum jeszcze na rok szkolny 1875/6.

Prawo nadawania stypendyów z funducyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy saś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów a pragną uzyskać ich pobór na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym; ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu, na którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 20. Lipca 1875.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione, przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwo szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracowac, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Lwów dnia 11. Czerwca 1875.

(2185 2—3) **Edykt.**

L. 3304 C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Kozielniki" dnia 5. Lipca 1875. rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Winniki dnia 16. Czerwca 1875.

(2187 2—3 **Konkurs.**

L. 4629. Celem obsadzenia przy Lwowskim wyższym Sądzie krajowym opróżnionej posady oficyała rachunkowego w X. klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, względnie posady asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi rozpisuje się konkurs z terminem 14dniowym.

Podania dotyczące mają być w drodze przynależnej do Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie wniesione.

Lwów dnia 17. Czerwca 1875.

(2172 2—3) **Konkurs.**

L. 726/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych w Kołomyi:

A. Przy szkole czteroklasowej męzkiej posada nauczyciela z płacą 600 zł.

B. Dwie posady przy szkołach jednoklasowych na przemieściu Kuckiem i Nadworniańskiem z płacą po 600 zł. i wolnem pomieszkaniem.

C Przy szkole żeńskiej:

1. posada kierującej nauczycielki z płacą 600 zł., 100 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem,
2. dwie posady z płacą po 600 zł.,
3. posada nauczycielki młodszej z płacą 360 zł.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy tu wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 25. Lipca 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej

Kołomyja dnia 4. Czerwca 1875.

(2138 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1115. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi i Katarzynie Komorowskim, o zapłacenie 137 zł. 27 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie się publiczna przedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 8/32 w Drozdowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 7. Lipca, 4. Sierpnia i 22. Września 1875 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie 500 zł.

Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądąć w tutejszosądowej registraturze.

Niżankowice, 10. Maja 1875.

(2160 2—3) **Edykt.**

L. 12246. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem p. Tadeusza Konopkę, że przeciw niemu Hirsch Holländer względem zapłacenia wekslowej sumy 160 zł. z pn. na dnia 22. Maja 1875. do l. 12246 wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty sumy 160 zł. z pn. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej na dniu 28. Maja b. r. liczba 12246 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nie wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Machalskiego z substytucyą adwokata Retingera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 28. Maja 1875.

(2043 2—3) **Edykt.**

L. 28497. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Mojżeszowi Chamaydesowi, że Antoni Kienzler, o wykreślenie połowy sumy 1500 zł. czyli 6000 złp. z realności pod liczbą $442^1/_4$ przeciw niemu pod dniem 26. Maja 1875. l 28498 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego pozew ten do wniesienia obrony pisemnej w 30 dniach pozwanemu udzielono.

Ponieważ miejsce pobytu Mojżesza Chamaydesa nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Szwedzickiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 29. Maja 1875.

(2158 3—3) **Edykt.**

L. 38.187. Zmarły we Lwowie dnia 2. Czerwca 1874. Michał Sieradzki zapisał testamentem z dnia 20. Grudnia 1863 rodzeństwu swemu, a w szczególności:

1. siostrze Maryannie ze Sieradzkich Schneider legat w kwocie 2000 zł.,
2. bratu Antoniemu Sieradzkiemu również legat w kwocie 3000 zł.,
3. siostrze Anieli ze Sieradzkich Kleczyńskiej również legat 3000 zł.,
4. siostrzeńcowi Franciszkowi Orłowiczowi legat 2500 zł.,
5. dalej gdyby prócz tych pod 1. do 4. wymienionych jeszcze jaki inny rodzony jego brat lub siostra istnieli i żyli, temu nieznajomemu bratu lub siostrze także legat w kwocie 3000 zł. w. a. w listach zastawnych galicyjskich Towarzystwa kredytowego postanawiając że gdyby w dniu śmierci jego, którykolwiek z wymienionych pod 1. do 4. legataryuszów przy życiu już nie pozostawał, wtedy zapis temuż poczyniony na jego sukcesorów prawnych przypaść ma.

Wzywa się zatem tych pod 1. do 4. wymienionych legataryuszów w razie tychże śmierci ich prawnych sukcesorów, równie gdyby prócz tych jeszcze jako inny rodzony brat lub siostra ś. p. Michała Sieradzkiego przy życiu pozostawali i tychże by się w przeciągu jednego roku do Sądu tutejszego zgłosili.

Z c. k. Sądu powiatowego delegowanego dla miasta i przedmieść Lwowa w sprawach cywilnych.

Lwów d. 15. Grudnia 1874.

(2052 3—3) **Edykt.**
L. 624. Filip Gudziak także Teśluk zwany z Toków uchwałą Sądu obwodowego w Tarnopolu z 15. Lutego 1875. l. 695 marnotrawcą uznany.
Kuratorem Pawło Sozdański.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowesioło dnia 21. Lutego 1875.

(2162 2—3) **Edykt.**
Nr. 7416. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia dzisiejszego do liczby 7416 konkurs na majątek Dawida Bernsteina, kupca w Jarosławiu wniósł.
Przemyśl dnia 2. Czerwca 1875.

(2140 2—3) **Obwieszczenie.**
L. 2579. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje po publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Hryńka Fiłca, małoletnich: Iwanowi i Hryńkowi Filców i Fruśce Maszlakowej, o zapłacenie 431 zł. 64 ct. w. a z przyn. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 64/8 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 7. Lipca, 4. Sierpnia, 22. Września 1875. o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.
Cena wywołania będzie 100 zł.
Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.
Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.
Niżankowice 30. Kwietnia 1875.

(2135 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 1112. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Kiebus o zapłacenie 200 zł a w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr 17/18 w Boratyczach położonego ciała tabularnego nie mające w trzech terminach 30. Czerwca, 28. Lipca, 15. Września 1875. o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie.
Cena wywołania będzie 400 zł.
Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.
Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo sądowej registraturze.
Niżankowice 25. Kwietnia 1875.

(2136 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 1113. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hawryszkowi Kowal o zapłacenie 137 zł. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 46/40 w Drozdowicach położonego ciała tabularnego nie mające w trzech terminach 30. Czerwca, 28. Lipca, 15. Września 1875. o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie.
Cena wywołania będzie 300 zł.
Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.
Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.
Niżankowice 1. Maja 1875.

(2137 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 1114. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Kowal o zapłacenie 281 zł. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 24 w Stroniowicach położonego ciała tabularnego nie mające w trzech terminach 30. Czerwca, 28. Lipca, 15. Września 1875. o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie.
Cena wywołania będzie 800 zł.
Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.
Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo sądowej registraturze.
Niżankowice 9. Maja 1875.

(2154 3—3) **Konkurs.**
L. 585/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Rzeszowie rozpisuje niniejszem konkursa na następujące posady nauczycielskie:
1. Na posadę starszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Rzeszowie z płacą roczną 500 zł. w. a.
2. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole męzkiej w Rzeszowie z płacą roczną 300 zł. w. a.
3. Na trzy posady nauczycieli, ewentualnie nauczycielek przy szkole etatowej w Tarnobrzegu z płacą roczną 450 zł. w. a.
4. Na posadę nauczyciela kierującego przy etatowej szkole w Nisku z roczną płacą 450 zł. i za kierownictwo 50 zł., na posadę nauczyciela starszego, ewentualnie nauczycielki z płacą roczną 450 zł. i na dwie posady młodszych nauczycieli, ewentualnie nauczycielek z płacą roczną 270 zł.
5. Na posady nauczyciela kierującego w Sędziszowie i Tyczynie z płacą roczną 450 zł. w. a. i na posady nauczycieli, ewentualnie nauczycielek z płacą roczną 270 zł. w. a.
6. Na posady młodszych nauczycieli, ewentualnie nauczycielek w Błażowy i Głogowie z płacą roczną 270 złotych w. a.
7. Na posady nauczycieli szkół filialnych w Białce i Konkolowce z płacą roczną 210 zł.
8. Na posadę nauczyciela młodszego, ewentualnie nauczycielki w Czudczu z płacą roczną 200 zł. w. a.
9. Na posady nauczycieli przy szkołach etatowych w Babicy, Chechłach, Mrowli i Zaczerniu z płacą roczną 300 zł. w. a.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia mają wniesione być w Radzie szkolnej okręgowej w Rzeszowie do dnia 20 Lipca 1875., a to od kandydatów w służbie pozostających za pośrednictwem Rad szkolnych okręgowych.
Z Rady szkolnej okręgowej.
Rzeszów dnia 11. Czerwca 1875.

(2169 3—3) **Konkurs.**
L. 4573. W celu obsadzenia posady kancelisty przy Sądzie krajowym we Lwowie, a w razie przeniesienia jakiego kancelisty i przy innym Sądzie w zachodniej Galicyi takiej samej posady kancelisty w XI. kl. rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 18. Lipca 1875.
Kandydaci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego, jakoteż manipulacyi sądowej i wnieść podania swe do Prezydyum Sądu krajowego we Lwowie.
Lwów dnia 14. Czerwca 1875.

(713 3—3) **Edykt.**
Nr. 1784. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany Sekcyi I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż Teodor Terlay, były sługa pocztowy we Lwowie dnia 6. Listopada 1872. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pomarł.
Gdy Sądowi wiadomem nie jest, czyli i komu prócz Julianny Terlay, która do spadku zgłosiła się, prawo do spadku przysłuża, to ustanawiając adwokata Dr. Skałkowskiego kuratorem dla masy spadkowej substytując mu adwokata Dr. Starzewskiego wzywa wszystkich tych, którzyby w spadku pretensyę sobie rościli, ażeby swoje prawo tem pewniej w ciągu roku od dnia dzisiejszego wykazali i do spadku oświadczyli się, gdyż inaczej takowy tejże zgłaszającej się Johannie Terlay zaprzyznanym zostanie.
Lwów dnia 17. Lutego 1875.
C. k. radca Sądu krajowego.

(2155 2—3) **Konkurs.**
L. 5691. Celem obsadzenia posady inspektora Policyi miejskiej w Przemyślu rozpisuje się niniejszem konkurs.
Z posadą tą połączona jest płaca roczna 800 zł. i obowiązek kierowania służbą w wszystkich gałęziach Policyi.
Kompetenci wykazać winni wiek nieprzekraczający 35. r. życia, stan zdrowia, dotychczasowe zatrudnienie, odbyte studya, znajomość języków krajowych, a szczególnie zupełną znajomość służby policyjnej.
Podania wnieść należy tutaj najdalej do 25. Lipca 1875.
Magistrat miasta
Przemyśl d. 8. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.